

WYROK Z DNIA 5 STYCZNIA 2006 R.

III KK 198/05

Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przy zawarciu umowy kredytowej nie musi być powstanie rzeczywistej straty w sensie materialnym, lecz np. już sam fakt przyznania takiego kredytu bez odpowiedniego zabezpieczenia, z ryzykiem utraty wypłaconych środków i nieuzyskania odsetek.

*Przewodniczący: sędzia SN P. Hofmański.*

*Sędziowie: SN M. Sokołowski,*

*SO (del. do SN) T. Artymiuk (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: J. Piechota.*

Sad Najwyższy w sprawie Sławomira G., oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 5 stycznia 2006 r., kasacji, wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w O. od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 8 lutego 2005 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w O. z dnia 13 października 2004 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania.

## UZASADNIENIE

Sławomir Adam G. oskarżony został o to, że:

- I. w dniu 7 czerwca 2000 r. w O., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wprowadził w błąd RTF Invest Kredyt S.A. Invest Bank w P., co do faktycznego przeznaczenia kredytu na zakup towarów i usług w systemie sprzedaży ratalnej, zaciągniętego przez Władysława M., w ten sposób, że poświadczył jako właściciel firmy Handlowo – Usługowo - Produkcyjnej „Gru-Bud” swoim podpisem i pieczętą na umowie kredytowej, iż kredyt w kwocie 11 950 zł zostanie przeznaczony na zakup okien PCV w jego firmie, a także potwierdził w załączonej do umowy specyfikacji fakt odbioru towaru przez Władysława M., co faktycznie nie miało miejsca, a przelana na konto „Gru-Bud” kwota kredytu została przez kredytobiorcę wykorzystana w gotówce, czym doprowadził bank do niekorzystnego rozporządzenia ową kwotą kredytu – tj. przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
- II. w dniu 27 czerwca 2000 r. w O., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wprowadził w błąd RTF Invest Kredyt S.A. Invest Bank w P., co do faktycznego przeznaczenia kredytu na zakup towarów i usług w systemie sprzedaży ratalnej, zaciągniętego przez Marcina M., w ten sposób, iż poświadczył jako właściciel firmy Handlowo – Usługowo – Produkcyjnej „Gru-Bud” swoim podpisem i pieczętą firmową na umowie kredytowej, iż kredyt w kwocie 3 219 zł zostanie przeznaczony na zakup okien PCV w jego firmie, co faktycznie nie miało miejsca, a przelana na konto jego firmy kwota kredytu została przez kredytobiorcę wykorzystana w go-

tówce, czym doprowadził Bank do niekorzystnego rozporządzenia ową kwotą kredytu – tj. przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

- III. w dniu 24 sierpnia 2000r. w O., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wprowadził w błąd RTF Invest Kredyt S.A. Invest Bank w P., co do faktycznego przeznaczenia części kredytu na zakup towarów i usług w systemie sprzedaży ratalnej, zaciągniętego przez Janusza P., w ten sposób, iż poświadczył jako właściciel firmy Handlowo – Usługowo – Produkcyjnej „Gru-Bud” swoim podpisem i pieczętą na umowie kredytowej oraz załączonej do niej specyfikacji, iż kredyt w kwocie 11 800 zł zostanie przeznaczony w całości na zakup okien w jego firmie, co faktycznie miało miejsce jedynie częściowo, a przelana na konto jego firmy kwota kredytu w części sięgającej ok. 7 000 zł została przez niego wykorzystana w gotówce, czym doprowadził Bank do niekorzystnego rozporządzenia ową kwotą kredytu – tj. przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
- IV. w dniu 4 września 2000r. w O., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wprowadził w błąd RTF Invest Kredyt S.A. Invest Bank w P., co do faktycznego przeznaczenia kredytu na zakup towarów i usług w systemie sprzedaży ratalnej, zaciągniętego na nazwisko Mirosława C., w ten sposób, iż poświadczył jako właściciel firmy Handlowo – Usługowo – Produkcyjnej „Gru-Bud” swoim podpisem i pieczętą na umowie kredytowej oraz załączonej do niej specyfikacji, iż kredyt w kwocie 13 027,85 zł. zostanie przeznaczony na zakup stolarki okiennej i drzwiowej w jego firmie, co faktycznie nie miało miejsca, a przelana na konto „Gru-Bud” kwota kredytu została przez niego wykorzystana w gotówce, czym doprowadził Bank do niekorzystnego rozporządzenia

ową kwotą kredytu – tj. przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 13 października 2004 r., wyżej wymieniony uznany został za winnego zarzucanych mu czynów, z tym ustaleniem, że zostały one popełnione w warunkach ciągu przestępstw opisanych w art. 91 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 91 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k., skazany na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 100 stawek dziennych grzywny po 20 zł. każda. Tymże wyrokiem oskarżony zwolniony został od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych.

Wyrok zaskarżył obrońca Sławomira Adama G., który w wywiedzionej apelacji zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony swoim działaniem wyczerpał znamiona czynu zabronionego określonego w art. 286 § 1 k.k., wnosząc w konkluzji o:

- zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w O. i uniewinnienie oskarżonego od zarzuconych mu w akcie oskarżenia czynów, ewentualnie
- uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w O. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2005r., Sąd Okręgowy w O. zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że oskarżonego Sławomira Adama G. uniewinnił od popełnienia czynów z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. opisanych w punktach I, II, III i IV aktu oskarżenia, kosztami procesu w ½ części za postępowanie przed Sądem Rejonowym oraz za postępowanie odwoławcze obciążając Skarb Państwa.

Kasację od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego wniósł Prokurator Okręgowy w O., który orzeczenie to zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając:

- „1. rażące naruszenie prawa materialnego polegające na dokonaniu błędnej wykładni przepisu art. 286 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. i mające istotny wpływ na treść opisanego orzeczenia oraz skutkujące uniewinnieniem oskarżonego Sławomira Adama G. od zarzutów popełnienia czynów z pkt I, II, III i IV aktu oskarżenia, a polegające na absolutnie błędnym i niedopuszczalnym przyjęciu, iż wymieniony oskarżony swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion czynów zabronionych z art. 286 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., podczas gdy w realiach przedmiotowej sprawy istnieje szereg niepodważalnych okoliczności o tym świadczących;
2. rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 457 § 3 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez nie odniesienie się w uzasadnieniu wyroku, orzekającego odmiennie co do istoty, do wszystkich faktów i dowodów zgromadzonych w sprawie i mających znaczenie dla jej rozstrzygnięcia oraz nie ustosunkowanie się do szczegółowej, trafnej i wszechstronnej argumentacji Sądu pierwszej instancji, co w konsekwencji uniemożliwia zrozumienie motywów powodujących Sądem Odwoławczym, który nie podzielił oceny prawnej działania oskarżonego przyjętej przez Sąd Rejonowy, co doprowadziło do oceny przez Sąd materiału dowodowego z naruszeniem zasady określonej w art. 7 k.p.k.”.

W oparciu o powyższe zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w O. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja prokuratora jest zasadna.

Wprawdzie łączenie w jednej skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia prawa materialnego i procesowego budzi pewne wątpliwości, zwłaszcza gdy chodzi o zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., co może sugerować, że w

rzeczywistości pod pretekstem obrazy prawa procesowego kwestionowane są ustalenia faktyczne, a co z kolei czyniłoby bezprzedmiotowym zarzut wywiedziony w oparciu o normę art. 438 pkt 1 k.p.k., jednak zastrzeżeń tych nie można odnosić do niniejszej sprawy, bowiem w tym wypadku podniesiony zarzut naruszenia procedury w zakresie mankamentów uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego orzekającego odmiennie co do istoty sprawy, w sposób bezpośredni wiąże się z zasadniczym zarzutem, a więc naruszeniem właśnie prawa materialnego. W tym też kontekście rozpatrywać należy sygnalizowaną przez autora kasacji obrazę art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Sąd Okręgowy w O. wydał wprawdzie wyrok o charakterze reformatorskim, nie zmienił jednakże ustaleń faktycznych przyjętych przez sąd *a quo*, dokonując jedynie odmiennej oceny prawnej zachowań oskarżonego, i tym samym nie był zobligowany do wyraźnego wskazania zarówno tego, dlaczego uznał ustalenia sądu pierwszej instancji za błędne, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (por. wyrok SN z dnia 11 marca 1993r., III KRN 21/93, OSNKW 1993, z. 5-6, poz. 34). Nie zwalniało go to jednak od obowiązku ustosunkowania się do tych wszystkich faktów i dowodów, które z uwagi na kształt ostatecznego rozstrzygnięcia miały zasadnicze znaczenie, a któremu to wymogowi, wynikającemu właśnie z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., niestety nie sprostał.

Rację ma skarżący, że omawiając ustalenia faktyczne przyjęte przez sąd pierwszej instancji pod kątem możliwości ich subsumpcji pod określone przepisy ustawy karnej, sąd *ad quem* uczynił to w sposób lakoniczny, by nie powiedzieć, że wręcz powierzchowny, pomijając te elementy które nie pozwalałyby, przy ich wnikliwej analizie, na tak jednoznaczne konstatacje, jak to uczyniono w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Powyższe zauważenie dotyczy przede wszystkim części rozważań Sądu Odwoławczego, w której odnosi się on do tych elementów czynów

zarzuconych w akcie oskarżenia Sławomirowi G., które zdaniem oskarżyciela publicznego wskazywały na wypełnienie przez oskarżonego ustawowych znamion czynu zabronionego określonego w art. 297 § 1 k.k., lecz również, i to w nie mniejszym zakresie, do motywów tegoż sądu, w których wyprowadzona została ostatecznie teza o niepopelnieniu przez oskarżonego przestępstwa zakwalifikowanego w zarzutach z art. 286 § 1 k.k., a to z powodu niemożliwości przyjęcia, w oparciu o ustalony stan faktyczny, że w wypadku niniejszej sprawy, doszło do „niekorzystnego rozporządzenia mieniem” przez bank.

I tak, podnieść należy, że całość rozważań Sądu Okręgowego poświęcona tym fragmentom zachowań Sławomira G., w których odniesiono się do czynu z art. 297 § 1 k.k., sprowadza się do stwierdzenia, że skoro „oskarżony zamieszczał (w dołączonej do umowy kredytowej specyfikacji – przyp. SN) jedynie wykaz stolarki okiennej i drzwiowej oraz ceny; natomiast osoba ubiegająca się o kredyt potwierdzała odbiór wymienionego w specyfikacji asortymentu”, to od tej specyfikacji „nie zależało (...) uzyskanie kredytu, a jedynie ustalenia jego wysokości”, a tym samym nie można mówić o realizacji przez oskarżonego znamion przestępstwa określonego w powołanym wyżej przepisie. Sąd *ad quem* pomija przy tym całkowicie ten aspekt zagadnienia, że fakt potwierdzenia odbioru określonego towaru, to jednocześnie potwierdzenie jego wydania przez sprzedającego, co przecież w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca. Co więcej, nie zauważa także, że na samych umowach kredytowych w ich pkt 7, oskarżony pieczęcią firmy, której był właścicielem oraz swoim podpisem potwierdził „zgodność treści umowy z treścią dokumentów przedłożonych przez klienta”, a więc również „... odbiór towarów wymienionych w pkt 1 niniejszej umowy”, których jednak, co jest poza sporem, nie wydał. Tymczasem umowa kredytowa zawierana przez klientów oskarżonego z bankiem, miała dotyczyć rzeczy istniejących, a nie rzeczy przyszłych, a więc takich, którymi oskarżony

już dysponował i wydał je kredytobiorcy – nabywcy. Z samej istoty tej umowy – „na zakup towarów i usług” – wynikało więc, że warunkiem *sine qua non*, jej zawarcia, a w efekcie przelania określonej kwoty na konto firmy oskarżonego, było spełnienie jej podstawowej przyczyny, tj. sprzedaż z wydaniem rzeczy nabywcy. Bez spełnienia tego warunku nie istniałaby podstawa tak faktyczna, jak i prawna, nie tylko realizacji tej umowy, lecz nawet samego jej zawarcia.

Wreszcie, z cytowanego wyżej fragmentu uzasadnienia Sądu Odwoławczego można również wyciągnąć wniosek, że sąd ten możliwość zastosowania przepisu art. 297 § 1 k.k. odnosi wyłącznie do samego kredytobiorcy, gdy tymczasem już z literalnego brzmienia powołanej normy jednoznacznie wynika, że przepis ten może mieć zastosowanie do każdego, kto w celu „uzyskania (m.in. kredytu – SN) dla siebie lub kogo innego”, przedkłada potwierdzające nieprawdę dokumenty w tym również „nierzetelne, pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego ...” (por. wyrok SN z dnia 2 grudnia 2003r., IV KK 37/03, LEX nr 108050). Oświadczeniem nierzetelnym jest zaś takie oświadczenie, które zawiera informacje nieprawdziwe lub niepełne oraz takie, które ze względu na sposób wypowiedzi mogą sugerować adresatowi istnienie stanu rzeczy niezgodnego z prawdą, a takie przecież ustalenia poczynione zostały w niniejszej sprawie. Kwestia ta pozostała całkowicie poza sferą rozważań sądu drugiej instancji.

Podobnie, tj. głównie przez pryzmat mankamentów uzasadnienia, potraktować należy tę część kasacji, w której skarżący kwestionuje, wyrażony przez Sąd Okręgowy w motywach pisemnych pogląd prawny, że „... przyznanie przez bank kredytu innego niż faktycznie zrealizowany, nie oznacza niekorzystnego doprowadzenia banku do rozporządzenia mieniem. Trudno bowiem doszukiwać się owego „niekorzystnego rozporządzenia mieniem” w różnicy w oprocentowaniu kredytów, korzystniejszego w wypadku kredy-



tu konsumpcyjnego ...”. Zasadnie przy tym autor kasacji wywodzi, że takie stanowisko sądu odwoławczego jest wynikiem nierozważenia wszystkich okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem ograniczone zostało w rzeczywistości do kwestii pojęcia szkody w mieniu pokrzywdzonej instytucji. Zdaniem sądu *ad quem* szkoda taka nie powstała, ponieważ „wysokość odsetek od kredytu może być ustalana przez strony odmiennie, a zatem oprocentowanie kredytu konsumpcyjnego nie musi być niższe od kredytu gotówkowego”, „niezależnie od wykorzystania kredytu na własne potrzeby przez oskarżonego (...) wszystkie analizowane w niniejszej sprawie kredyty zostały spłacone na warunkach określonych w umowie”, a wreszcie kredytobiorcy uznani zostali przez kredytodawcę za osoby wiarygodne, tj. dające rękojmię spłaty udzielonych kredytów, zaś bank – oceniając że kredytobiorcy nie spełniają warunków dla uzyskania kredytu gotówkowego i odmawiając zawarcia umowy – „... w ogóle nie odniósłby żadnego zysku”.

Takie stanowisko nie tylko rozmija się z wypracowanymi w judykaturze, a znajdującymi również oparcie w piśmiennictwie, poglądami co do zakresu pojęcia „niekorzystne rozporządzenie mieniem”, lecz w znacznej mierze odbiega od zaakceptowanych przecież przez sąd odwoławczy ustaleń sądu pierwszej instancji w zakresie stanu faktycznego, opartych m.in. na uznanych za wiarygodne zeznaniach świadka Michała K., który jednoznacznie stwierdził, że „ ... oprocentowanie kredytów na zakup dóbr konsumpcyjnych (...) jest niższe niż oprocentowanie kredytu gotówkowego i co za tym idzie procedura przyznania takiego kredytu jest nieskomplikowana i nie wymaga poręczeń”.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że z jednej strony powstanie szkody w mieniu pokrzywdzonego nie jest wcale warunkiem koniecznym do przyjęcia, że doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (por. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2000r., V KKN 267/00, OSNKW 2000, z. 9-10,

poz. 85; postanowienie SN z dnia 27 czerwca 2001r., V KKN 96/99, LEX nr 51672), po wtóre zaś dla wykładni ustawowego znamienia „niekorzystności” rozporządzenia jako skutku przestępstwa oszustwa istotne znaczenie ma to, że droga „pochodu” przestępstwa oszustwa kończy się z chwilą dokonania przez pokrzywdzonego rozporządzenia takim mieniem i dlatego też korzyść czy też niekorzystność owego rozporządzenia należy oceniać tylko z punktu widzenia okoliczności istniejących w czasie rozporządzania mieniem, a nie tych, które następują później (por. wskazany wyżej wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2000r.).

Niekorzystne rozporządzenie mieniem, jako obejmujące zarówno rzeczywiste uszczerbki w mieniu poszkodowanego (*damnum emergens*), jak i spodziewane, a utracone w wyniku zachowania sprawcy prowadzącego do niekorzystnego rozporządzenia, korzyści (*lucrum cessans*), oznacza generalnie pogorszenie sytuacji majątkowej rozporządzającego, wobec czego nie można go ograniczać do pojęcia szkoda czy też strata. Mogą jednak zdarzyć się tak skrajne sytuacje, że nawet spełnienie w ostatecznym rozrachunku w całości świadczenia wzajemnego nie będzie oznaczać, że w chwili rozporządzania mieniem to rozporządzenie nie było „niekorzystnym”. We wskazanym już wyżej, a podzielanym w całej rozciągłości przez skład orzekający w niniejszej sprawie, orzeczeniu Sądu Najwyższego (OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 85) wywiedziono m.in., że „niezależnie od tego, że oskarżeni spłacili kredyty (...) w czasie podejmowania kolejnych decyzji o przyznaniu kredytów i podpisywaniu umów z oskarżonymi (rzekomymi nabywcami towarów), bank dokonywał niekorzystnych dla siebie rozporządzeń”, bowiem „czynił to na warunkach gorszych do tych, które sam postawił kredytobiorcy”, gdyż „na skutek wprowadzenia w błąd (fałszywe poświadczenie wydania towaru przez oskarżonego) pracownicy banku nie wiedzieli, że żądane przez nich i pozornie akceptowane przez kredytobiorcę zabezpieczenie kredytu nie istnieje”. Niekorzystnym rozporządzeniem

mieniem przy zawarciu umowy kredytowej nie musi być więc nawet rzeczywista strata w sensie materialnym, lecz już sam fakt przyznania takiego kredytu bez odpowiedniego zabezpieczenia, z ryzykiem utraty wypłaconych środków i nie uzyskania odsetek. Oczywiście jest bowiem, że bank kierując się zasadami racjonalnego gospodarowania, nie przyznałby kredytu w sytuacji braku jego faktycznego zabezpieczenia. W tym zakresie znamienne są, zupełnie zignorowane przez Sąd Okręgowy, wyjaśnienia samego oskarżonego co do dwóch kredytów zaciągniętych przez podstawione osoby (świadców Janusza P. i Mirosława Ch.), a *de facto* przez niego samego, w których przyznaje on, że „... nie było mnie stać na kredyt gotówkowy (...) za krótko prowadziłem działalność aby wziąć kredyt, nie miałem zdolności kredytowej”.

Wszystko to wskazuje jednoznacznie, że wyrokując w niniejszej sprawie, na skutek apelacji obrońcy Sławomira G., i orzekając odmiennie co do istoty, przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia wszystkich zarzuconych mu w akcie oskarżenia czynów, sąd drugiej instancji nie tylko dopuścił się błędów interpretacyjnych, lecz przede wszystkim nie rozważył tych wszystkich okoliczności, które z uwagi na treść sformułowanych zarzutów mają dla ostatecznego rozstrzygnięcia priorytetowe znaczenie. Musiało to skutkować uchynieniem zaskarżonego kasacją orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w O. w postępowaniu odwoławczym.

Przy ponownym rozpoznaniu sąd ten, ustosunkowując się do wszystkich zarzutów i wniosków apelacji, winien mieć na uwadze wyrażone przez Sąd Najwyższy zapatrywania prawne odnoszące się zarówno do interpretacji art. 286 § 1 k.k., jak i art. 297 § 1 k.k. i stosownie do tego orzec, opierając się przy tym na całości ujawnionych w sprawie dowodów, chyba że w zakresie ustaleń faktycznych wystąpią takie zmiany, które będą rzutowały na okoliczności popełnienia zarzucanych oskarżonemu czynów.